

# DJABEL



Prenumeratę, listy, artykuły na czy  
nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO  
TYGODNIKA „DJABEL”  
WŁADYSŁAW BORKOWSKI  
Kraków, ul. Niecała 4.

Cena egzemplarza 5 Mkp.

Prenumerata w Krakowie i na  
prowincyi wraz z przes. poczt.:

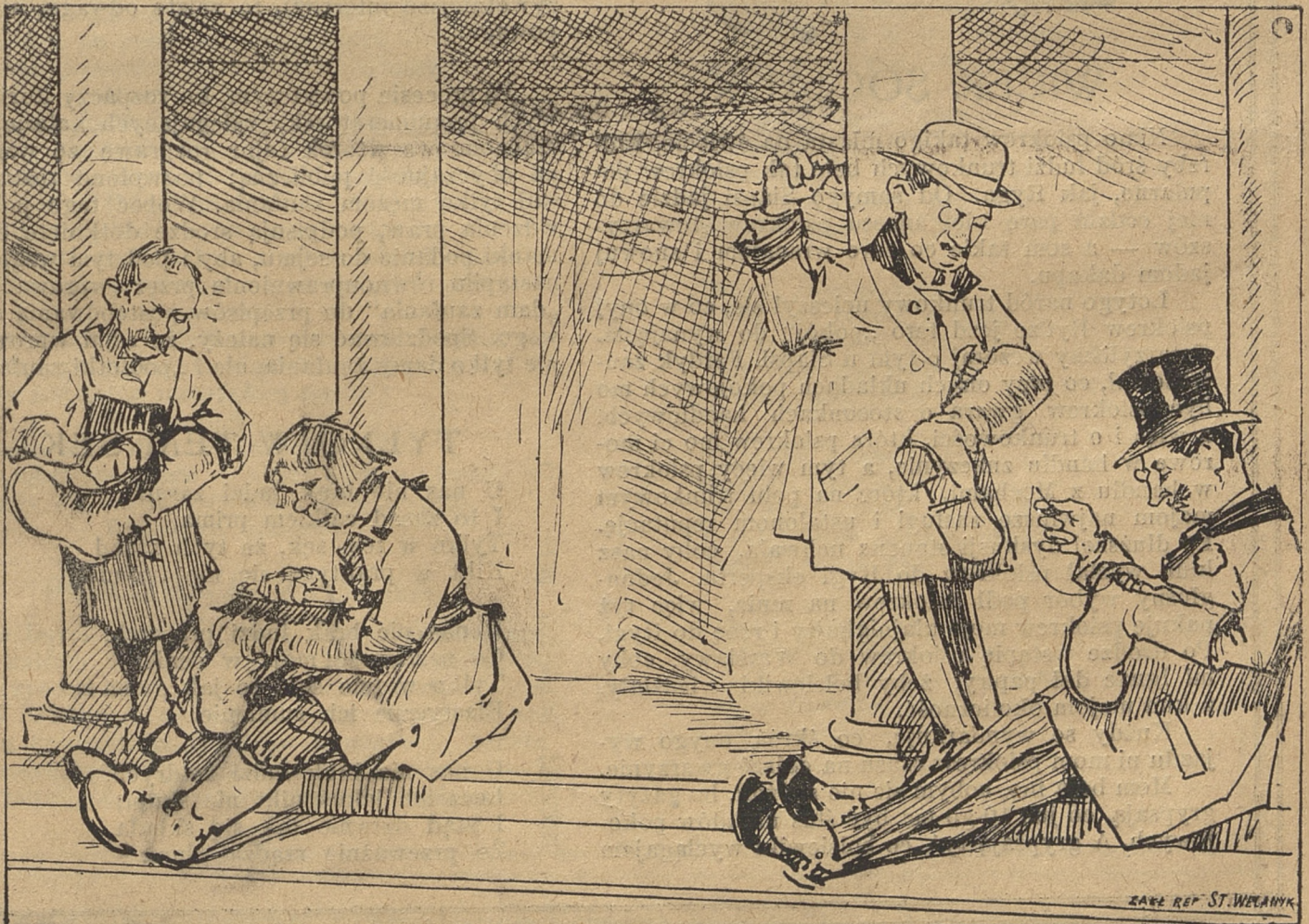
całorocznie . . . . .	200 Mk
półrocznie . . . . .	100 „
kwartalnie . . . . .	50 „

Cena egzemplarza 5 Mkp.

WYCHODZI CO SOBOTE.

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

## NA STOPNIACH BELWEDERU.



ZAKŁ. REPR. ST. WIELANIK

Może lokator gmachu być zadowolony,  
Bo nikt w świecie tak nie jest, jak on, obsłużony:  
Wśród lewicy z prawicą wesołej dysputy,  
Pierwsza mu czyści buty, druga szyje buty.



Wykonuje wszelkie zlecenia, a mianowicie: Pomiary, oszacowania lasów plany gospodar-  
cze, ekspertyzy geologiczne. — Administracja, nadzór, kontrola przedsiębiorstw rolnych  
i leśnych. — Sprawy o odszkodowania i zwrot świadczeń wojennych. — Odbudowa i uru-  
chomienie gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw rolniczo-przemysłowych. — Maszyny rolnicze,  
tartaki i kolejki leśne. — Artykuły budowlane i techniczne — Kupno i sprzedaż produk-  
tów rolniczych. — Nasiona i nawozy. — Przemysł drzewny, handel drzewem — Pośred-  
nictwo w kupnie i sprzedaży: dóbr ziemskich, lasów, drzewostanów, terenów górniczych,  
przedsiębiorstw, przemysłu rolniczego i drzewnego.

**„SLVAGRA“** Polskie biuro techniczne i komercyjne  
dla przemysłu rolnego i leśnego  
Spółka z ogr. ocp.  
**Kraków, ul. Radziwiłłowska 23.**

## Od Wydawnictwa. Do Szanownych P. T. Prenumeratorów.

Prosimy o odnowienie prenumeraty! Warunki w na-  
główku. — Adres wydawnictwa tygodnika >DJABEŁ<:

**Władysław Borkowski, Kraków**  
**ul. Niecała L. 4**



### WICEK SOCJALIK.

Nimo psiokrew takiego miasta na świecie, któ-  
reby wśród ludzi trunkowych było tak psiokrew po-  
pularne, jak Ryga. Od samygo Siapsi jądzie do  
niej codziń parę kielkunastu psiokrew towarzy-  
szów — a som takie co zaro wracajom i znowuj  
jadom dakapu.

Lotygo naród trunkowy ucieszył się, co w onyj  
psiokrew Rydze jezd tero „pokój“ do wynajęcla.  
Gwarzyliśmy wczoraj o tym u Siapsi. Ferdyk zau-  
ważował, co przy onych układach pokojowych mo  
być psiokrew gwara o stosunkach handlowych,  
a więc i o trunkowości, która psiokrew mo ci mo-  
rowe w handlu znacznie, a tym więcy psiokrew  
w handlu z Mochami, które na polu trunkowym  
majom najwinsze zasługi i ustalonom reputację.  
Po dłuższej dyskusji stanena uchwała, co by nasz  
klub wysłał psiokrew do Rygi eksperta. Jedno-  
głośny wybór padł psiokrew na mnie, więc tyż  
pakuje psiokrew moje klajnikajty i rznę do Rygi.  
Po drodze wstąpię psiokrew do Warsiawy, co by  
mi Ignac dał papiry, żeby bolsiewiki wiedziały,  
z kim majom okoliczność.

Kuždy se wymiarkuje, co skróś onygo wy-  
jazdu ni mom psiokrew czasu na dalsze gwarzynie.

Mom boja ino, co bym się nie spóźnił, bo gazyty  
grypsają, co już 10-go ma być ślus układów poko-  
jowych. A grypsają tyż, co bolsiewiki wyciągajom

psiokrew ręce do zgody. Jabym ta wolał, co by  
wyciongnęli psiokrew kopyta...

A widzi mi się, co i żćnierz polski jezd tego  
samygo psiokrew zdania, bo jeim furt do wycion-  
gania kopyt dupomaga.

### Z CHWILI.

Jednemu z oficerów polskich, jak donoszą ga-  
zety, w dzień ślubu wręczono oznakę „virtuti mi-  
litari“. Widocznie na nią zasłużył, ale w takiej  
chwili wypadło mu raczej wręczyć oznakę „vir-  
tuti civili“.

Wszystkie pisma krakowskie, wychodzące  
w małym formacie, przynoszą duże sprawo-  
zdania z procesu o zabójstwo śp. Sąddeckiej. Na-  
odwrot wszystkie duże dzienniki poprzestają na  
małych wzmiankach.

Czyżby rzeczywiście było prawdą, że format  
pisma stanowi o jego powadze?

W wypadku, o którym mowa, bezwarunkowo  
tak. W chwili, kiedy wazy się los naszych granic  
na Wschodzie i na Zachodzie, kiedy rozstrzyga  
się sprawa pokoju w Rydze, stawiać te sprawy po-  
niekad na równi z przebiegiem wstretnej, a nawet  
mało ciekawej rozprawy (Grodzki z Taszycką tyle  
szpałt zajmują w małych pismach, co nasze naj-  
żywotniejsze interesy), to zaiste odwaga, ale nie  
powaga.

W procesie powyższym, ku rozpaczcy kurjerko-  
wych prenumeratorek, załęgających galerję, za-  
rządzono we wtorek tajną rozprawę ze względu  
na obyczajność publiczną; pozwolono zostać na  
sali tylko mężom zaufania. Wobec tego pokrzy-  
wdzenia praw, podpisują srodze dotknięte eroto-  
manki podanie do sejmu, aby i pod tym względem  
nastąpiło równouprawnienie przez wprowadzenie  
„dam zaufania“ do przepisów postępowania sądo-  
wego. Spodziewać się należy, że sejm wprowadzi  
nie tylko damy zaufania, ale i „podlotki zaufania“.

### TYLKO W TEM SĘK.

U nas nie brak ludzi zasad  
I to zasad całkiem prima,  
Tylko w tem sęk, że tych zasad  
Nikt w praktyce się nie trzyma.

U nas nie brak ludzi prawych,  
Co uczciwość mają w cenie,  
Tylko w tem sęk, że jak guma  
Elastyczne ich sumienie.

U nas nie brak ludzi mądrych,  
Lecz ich jakoś nikt nie skupi;  
I stąd dziwnie tak się składa,  
Że przeważnie rządzą głupi.

**Ważne dla P. T. Kupców, Aptek,  
Drogerji i Kółek Rolniczych!**

**Poplorałmy wyrób krajowy!**

Wszelkie wyroby fabr. „TLEN“ we Lwowie

**MYDŁA:** Biała Lilia, Tango, Pour la Bain, Ogórkowe, Marszał-  
kowskie — zapachy: Bez, Fiołek, Róża, Sosna, Konwalia.

**Polonia,** zapachy: Bez, Fiołek, Róża, Sosna, Konwalia.

**Lecznice:** Dziegiowe, Siarkowe, Karbolowe, Lysolowe, Kreoli-  
nowe, Sublimatowe.

**Woda Kolońska,** pierwszej jakości: 75, 100, 150, 300-gramowe, —

**Woda do ust, Proszek do zębów:** „Tlenol“ Dra Cybulskie-  
go. — Bay-Rum.

**!! Poleca tylko hurtownie — ceny fabryczne !!**

Generalny zastępca ze składem:

**Dom handlowy  
Franciszek  
WOJAS**

Kraków, ul. Łobzowska L. 12.



## NIE WIERZ OCZOM.

Nasi „najserdeczniejsi” pięknie nas urządzili w Cieszyńskim, a jest obawa, że nas pięknie urządzią i na Górnym Śląsku.

Publiczną jest tajemnicą, że jeden z „przyjaciół” zagradza nam drogę do Wilna.

Ale mimo to, twierdzą oni, że nas bardzo kochają i ogromnie im idzie o nasze dobro.

Więc też wciąż żądają, abyśmy im... wierzyli — i oburzają się, kiedy tego nie czynimy.

Są oni podobni do owej panny Sommary, którą kochanek przyłapał na wyraźnym aż nadto dowodzie niewierności. Przyłapana próbowała wykazać swą niewinność, ale widząc, że to nie pomaga i kochanek dobitnie piętnuje jej postępowanie, zawołała oburzona: Przekonywam się, że mnie już przestałeś kochać, kiedy więcej wierzysz swym oczom, niż moim słowom.

## OFIARA BOLSZEWIZMU.

— Czego ten Jojne potrzebuje bicz taki spuchnięty? Czy go bolą zęby?

— E, nie — to od polityki.

— Jakto może bicz?

— Nu, un potrzebował troszkę robicz agitację bolszewicką między chłopami...

## PIEŚŃ DZIADOWSKA.

Nie tak kozłica jest w pośpiechu bystra,

Jak ten, co goni za teką ministra —

Widać jenszemu człowiekowi władzkę

Mocno dogadza.

A ja powiadam, litościwe ludzie,

Lepiej kamienie tłuc w najcięższym trudzie,

Bo kto na onym ukaże się szczyście

Psie jego życie.

Kuźden się zara na takiego boczy

— Tegoś zamiedbał — a gdzie miałeś oczy?

— Tuś się pospieszyl — tu pokpiłeś głową

A to, a owo.

Gdy jeszcze chodził prywatnie po świecie

Malarz go pięknie malował w portrecie —

Tera zeń robią nieludzkiej postury

Karykatury.

Bronże mnie Jezu od takiej posady,

Nie zjesz spokojnie — wciąż kłótnie i zwady —

Kuźdy cię trąca przodkiem albo zadem.

Wolę być dziadem.

## POKORNA PROŚBA.

Do Dyrekcji policji, Rady miejskiej, Ministerstwa kultury i sztuki, Akademji sztuk pięknych, Towarzystwa sztuk tychże, Towarzystwa estetów (jeżeli istnieje), Tow. upiększania miasta, Komisarjatu śródmieścia, Związku inteligencji, Senatu akademickiego, Dyrekcji kliniki psychiatrycznej, oraz wszelkich instytucji i stowarzyszeń, mają-

cych opiekować się estetyką, porządkiem i zdrowym rozumem m. Krakowa — niżej podpisana ma zaszczyt wnieść pokorną prośbę o usunięcie bohomazu, wywieszzonego od dwu miesięcy w oknie wystawowym sklepu Ditmara w Rynku głównym.

Powody:

1. Bohomaz ten, przedstawiający tęgiego Polaka, uciekającego w popłochu i padającego na ziemię pod razami bolszewika, jest najwyraźniej płodem propagandy bolszewickiej, usiłującej przedstawić nas, jako tchórzów i niedołęgów, którzy byle bydłciu moskiewskiemu pozwalają się bić i znęcać nad sobą.

2. Bohomaz ten obraża nie tylko uczucia patriotyczne, ale dając najfatalniejsze wyobrażenie o naszej kulturze artystycznej, szpeci wstrętne czcigodne mury, t. zw. Aten polskich.

Należy go zatem skonfiskować, podrzeć na kawałki, spalić i wrzucić jego popioły do kanału miejskiego.

W niezłomnej nadziei, że wyżej wspomniane instytucje i stowarzyszenia, raczą się przychylić do mojej prośby — zostaje dla całego ich składu z głębokiem poważaniem

Redakcja „Djabła” mp.

## KAWALERSKA JAZDA.

Jedzie, jedzie pan,

Niby wichrem gnan,

Boć to dzisiaj przecie w modzie

Z panienkami w samochodzie

Wciąż powietrze pruć.

Aż wtem nagle skręt...

Samochodu pęd

Zmasakrował cztery baby,

Porozbił cztery draby,

Skręcił latań dwie.

Palacz złamał kark,

Krew mu płynie z warg,

Kto tam stracił jedno oko,

Inny ranę ma głęboką,

A samochód pękł.

Wnet się zebrał tłum,

Bzęczy gwar i szum,

Nikt się w złości nie utula,

Z policjantem wprost do ula

Jedzie, jedzie pan.

Potem sprawa, sąd,

Adwokatów rząd,

Grube grzywny, basta z woza,

Szkód płacenie, nadto koza

I jeszcze tam coś.

**TOWAR SOLIDNY  
CENY PRZYSTĘPNE**

Pończochy damskie i dziecięce. Skarpetki męskie. Rękawiczki ciepłe. Bluzki. Mańki damskie. Reformy jedwabne. Wszelkie przybory do kra-  
wieczyny. Taśmy niciane na sznurwadła. Mydła, perfumy, poleca firma  
**E. Ostaszewski E. Mayer** — **Kraków, Rynek I. 5.**

Przy hurtowych zakupach odpowiedni rabat.

Magazyn towarów bławatnych i gotowej konfekcyi damskiej

**Władysława GIBASZEWSKIEGO**

KRAKOW, ulica Floryańska I. 35. — Telefon 3388.

Poleca materyc wełniane jedwabne, zefiry i bawełn. Przy magazynie własne pracownie sukien i kostymów. Uwaga: Przyjmuje również zamówienia z materyalów mu dostarczonych. — Ceny konkurencyjne



## ZWIERZOSTAN.

Wojna poczyniła bardzo wielkie zmiany w zwierzostanie tak wśród państw walezących, jak i szczęściem pokoju obdarzonych.

W Rosji, która pod względem zwierzostanu zawsze pierwsze zajmowała miejsce, ostatnie miesiące poczyniły poważne ubytki, zwłaszcza co do zwierząt dzikich, drapieżnych. Wpłynęły na to przede wszystkim wielkie polowania, urządzone przez tak znakomitych łowców, jak generałowie Haller, Sikorski, Krajewski, Jędrzejewski i t. d. pod protektoratem i kierownictwem Naczelnika Państwa. Ubito wielką liczbę czerwonych panter, tygrysów, hyen, szakali, wściekłych psów i t. d. Pomimo to jednak, skutkiem starannej, odwiecznej kultury, zwierzostan w tym dziale rozwija się dalej pomyślnie i niema nadziei, aby go wytepić było można.

W Czechach, hodowla świń i bydła doszła do wysokiej doskonałości. Ze skrzyżowania nierogacizny z wilkami powstał nowy gatunek — świnia drapieżna (odmiana dzika); są to zwierzęta gruboskórne, żarłoczne, wszystkożerne, najchętniej na cudzych polach mnożące się. W ostatnich czasach rozplenił się nowy gatunek hyen („hyena communis“), zwierząt odrażających, złośliwych i wraskliwych, najściślej spokrewnionych z hyenami rosyjskimi („Hyaena bolszeviciana“).

W Anglii, klasycznym kraju hodowli lisów, najwięcej rozpowszechnione są gatunki: „Vulpes georgiana“, „Vulpes Toweriana“ i t. d.

W Polsce wyrządzają wielkie szkody: osioł z domowym wykształceniem i osioł austriacki („Asinus burocraticus“). Rozpleniły się przytem krety i cieleta polityczne („Vitulus diplomaticus“). Zanotować też należy trudną do wytepienia, nową odmianę świń: „Sus scrofa pascariana“.

## ZDZIERSTWA.

Ponieważ walka z lichwą i paskarstwem może przynieść rezultaty jedynie przez publiczne ujawnianie zdzierstw wszelkiego rodzaju, chętnie otwieramy w tym celu szpalty naszego pisma.

Na początek podajemy do wiadomości komu należy, że w d. 2 października w restauracji Kubiego liczono gościom za kieliszek wódki 25 mk., za małą porcję ryby 50 mk., za bułkę 4 mk. 50 f.

Z przyjemnością umieszczając będziemy fakta tego rodzaju, jeżeli wiadomości o nich otrzymamy z ust wiarogodnych.

## LIST OTWARTY

do redakcji *Illustr. Kurjera* codz.

Redakcja „Kurjera“ zaczyna bagatelizować swych czytelników, a zwłaszcza czytelniczki. Od pewnego czasu coraz mniej w nim artykułów, będących podstawą jego poczytności.

Wpadł mi do ręki numer 220 warszawskiego „Przeglądu wieczornego“. W numerze tym znaj-

dują się artykuły: „Trzyście razy rozwiedziona“, „Jak król hiszpański rozstrzygnął wątpliwości co do wyboru sukni“, „Kości psów konstantynopolskich przerabiane na guziki“, „Morderczyni stu kilkunastu dzieci“, „Warjat czy oszust, starający się o rękę córki wojewody“.

O tem wszystkim niema ani wzmianki w „Kurjerze“. Hańba!

Albo się jest „Kurjerem“, albo się nie jest „Kurjerem“.

Dla czułych serc nie wystarcza olbrzymi „Taniec miłości i śmierci“, bo ten taniec „Kurjera“ jest już nudny, jako odgrzewany.

Pragnąc dać wyraz memu oburzeniu, z dniem 1 października, przestałam prenumerować „Kurjera“.

Z szacunkiem

Z Michałków Matołkowska.



— Widziałem się wczoraj z hr. Zygmuntem. Nie wiedziałem, że z niego taki chłopoman. Mówił, że się nie obawia podziału ziemi między chłopów....

— Ba! nic dziwnego, przecież on już na rok przed wojną podzielił swoje grunty między... żydów.

## NOWA PROCEDURA.

W Ameryce odbywa się wszystko na wielką skalę. Jeżeli pociąg kolei żelaznej wykoł się, lub zderzą się dwa pociągi, to zaraz kilkaset osób życie traci; jeżeli jest gdzie powódź, to tysiące ludzi tonie i ludność ponosi miliardowe szkody; jeżeli się pali, to zaraz całe miasto; jeżeli gdzie skradźstwo, to nie ogranicza się do zamordowania jednej osoby, lecz morduje całą rodzinę, to jest: ojca, matkę, dzieci, babkę, dziadka i kilka ciotek lub wujaszków. Taki to już zwyczaj jest w Ameryce i Europa pod tym względem z Ameryką w zawody iść nie może. Jedynie tylko Rosja co do kradzieży, gdzie wszyscy kradną, może dorównać

# „SALON SZTUKI“

ul. Szpitalna Nr. 40.

(5

u miejskiego).

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędných mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnic najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuki, zaprowadza dyrekcyja również

## SPRZEDAŻ NA SPŁATY.

Telefon 2486.



Ameryce, zwłaszcza, że na tem polu wobec bolszewizmu czyni coraz większe postępy.

Bill Loaf, obywatel wolnej Ameryki, stosując się do zwyczajów swojej ojczyzny, przed rokiem wtargnął do pewnego żeńskiego seminarium w Kansas Citi, zamordował nie tylko dyrektorkę i wszystkie nauczycielki, ale także kilkadziesiąt seminarzystek, które na drugi dzień miały zasiąść do egzaminu dojrzałości. Policja amerykańska jest bezporównania lepiej od naszej zorganizowana, bo dzień i noc czuwa nad bezpieczeństwem obywateli, to też zaledwie Bill Loaf pojawił się po dokonaniu morderstwa w bramie seminarium żeńskiego, obcierając chustką batystową zrabowaną dyrektorce, nóż krwią zawalany, a już przez kilku tajnych agentów policji aresztowany i najpierw pod amerykański „telegraf“, a potem do sądu odstawiony został. Śledztwo przeprowadzono bardzo szybko. Przy rozprawie obrońca Bill Loafa, zacny Sim Stupid bronił świetnie swego klienta i starał się czyn jego tem wytłomaczyć, że Bill Loaf jest antyfeministą, tudzież, że zamordował w młodym wieku, bo mając zaledwie lat piętnaście, swych rodziców, za co na więzienie tylko skazany został, był pozbawiony troskliwej opieki rodzicielskiej i moralnego wychowania, a więc doniosłości swego czynu nie mógł pojąć i zrozumieć. Pomimo świetnej obrony ośmiu przysięgłych uznało Bill Loafa winnym zbrodni morderstwa, a trybunał zasądził go na karę śmierci. Czterech przysięgłych o winie podsądnego nie było przekonanych bo i w Ameryce są sędziowie przysięgli, którzy jeżeli czego naceznie nie widzieli, tego potwierdzić nie są w możności.

W Ameryce przed kilku laty uchwalono, że kara śmierci ma być wykonaną za pomocą elektryczności, co jako słuszne uznać należy, bo skoro elektryczność w innych kierunkach dla ludzkości jest wielce pożyteczną, nie ma najmniejszego powodu, by jej działalność także i w tym kierunku dostatecznie nie została wyzyskana. Ministerstwo sprawiedliwości rozesała do wszystkich sądów instrukcyę, w jaki sposób kara śmierci w przyszłości ma być wykonaną. W tej instrukcyi było jaknajdokładniej podane, jak ma być urządzona sala więzienna, w której nastąpi wykonanie wyroku; jak mają przy tym akcie być ubrani sędziowie; w jakim porządku mają wszyscy z celi więziennej udać się do sali tracenias; jak mają być w sali ustawieni; który guzik od fotelu elektrycznego ma nacisnąć dyrektor więzienia, aby za pomocą prądu elektrycznego delikwent został życia pozbawiony, o której godzinie i minucie ma nastąpić wykonanie wyroku — słowem wszystko było tak szczegółowo podane, że najwybredniejszy morderca lepszej instrukcyi żądaćby nie mógł, a nadto musiał być o tem przekonany, że wykonanie kary śmierci nastąpi w myśl przepisów ustawy.

Ponieważ w sądzie, który skazał Bill Loafa, przed zasądzeniem tegoż kary śmierci za pomocą

elektryki jeszcze nie wykonano, przeto po zatwierdzeniu wyroku przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, gdy na drugi dzień wyrok miał być wykonany, prezydent sądu i dyrektor więzienia pilnie studyowali instrukcyę. Obaj nawet w nocy przed egzekucją zrywali się z łóżek, zapalali światło i czytali instrukcyę, lecz znów kładli się spać spokojnie, gdyż byli o tem przekonani, że wszystkie potrzebne zarządzenia przez nich wydane zostały i na drugi dzień o godzinie 7 rano wyrok śmierci prawidłowo zostanie wykonany. (C. d. n.).

## MONOLOG SZMAJGEŁESA.

Ja ogromnie sze raduję  
Od pokoju zawieranie —  
Aż z radości podskakuje,  
Bo sze skończy mordowanie!  
Bo gdyby dalej wojowacz  
Mi muszeli z Moskałami,  
Tobym musiał skrepirowacz  
Razem z żoną i dzieczami.  
Żydki, co dezerternją,  
Gdyby były przychwytnięte,  
To za to, że nie wojują,  
Zostałyby rozstrzelnięte!  
Teraz, gdy pokój nastanie,  
Gdy nie będzie już strzelania,  
Wszystko będzie bardzo tanie  
Od jedzenia i ubrania.  
Ja co lata głodowałem,  
Znów sze najem w obfitości,  
Mięso, co go zapomniałem  
Znów zobaczę ku radości!  
W szabes będę sze rybami,  
Tak jak dawniej, delektowacz —  
Objadacz znowu kugłami —  
Gęsi smalec zakupować!  
Szabasówką sze upiję —  
Może nawet zjem ostrygę —  
A na dezer — smak w nos bije —  
Będę jadał makagigi!  
Kupię hałat nicowany,  
Tales zakupię z frendzlami,  
Na głowę kołpak futrzany,  
Piękne buty z cholewami.  
Binde zakupię dla żony,  
Aby nią zdobiła głowę,  
Zegarek bardzo złocony,  
I pantofle atlasowe,  
Także, bo jej od kucharki  
Zapach bardzo załatuje,  
Kupię perfum za pół marki  
Niechaj sze wyperfumuje.  
Pokój! pokój! teraz krzyczę,  
W nim sze wielkie szczęście kryje,  
Ja pokoju wszystkim życzę  
H o j c h d e r F r i e d e n! niechaj żyje!

**HONORATA GRZYWACZ**  
**KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 11.**

..... poleca: w wielkim wyborze  
wyroby cukiernicze i delikatesy.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO  
FABRYKI AUTOMOBILI  
„FIAT“  
w Turynie (Włochy).

Benzyna, nafta, oliwa, smary.  
AUTOMOBILE OSOBOWE,  
CIĘŻAROWE, OMNIBUSY,  
ŁODZIE MOTOROWE.  
Wyroby gumowe, pneumatyki,  
gumy pełne, płyty gumowe.

„ESHAPÉ”

SPÓŁKA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA  
z ogran. poręką  
KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.  
Telefon 3476.  
FILIE: WARSZAWA—LWÓW—GDAŃSK—TO-  
RUŃ—KATOWICE—WILNO—CHAZANÓW



## Z LETNICH MIESZKAŃ.

### Z MONOLOGU NIEWYRAZNEGO MŁODZIENCA.

— Daję słowo, nie ma, jak letnie mieszkanie. Ludzie tam jacyś lepsi, bardziej dowierający. Przychodzisz, rzeczesz: „Nie masz pan tam jakich dziesięć marek“. I ten daje! Daje! — słowo, nie ma, jak letnie mieszkanie...

### Z MONOLOGU MŁODEJ PANNY:

— Letnie mieszkanie! Co za rozkosz! Kwiaty, księżyc w pełni, rosa na trawie... Przyjeżdża „on“. Jedno uściśnienie ręki, jedno westchnienie i — wesele gotowe.

### Z MONOLOGU PAPY:

— Wczorem, w chłodku, po rakach na wendzie niema jak wincik do białego dnia. Świeże powietrze dziwnie jakoś potęguje energię. Zeszłego roku nie było dnia, abym nie zadeklarował pięć bez atu lub szlemika.

## TAK BYŁO I BYWA...

Do poety przyszła kobieta, którą kochał i porzucił.

— Czego chcesz? — zapytał.

— Opuściłeś mnie! stałeś się niewiernym! Patrz, jak dotychczas wszystkie po tobie pamiątki zachowuję. Kwiaty, które mi dałeś, chowam na sercu — każde z twoich słów pozostało mi w pamięci. Byłam ci wierną, a tyś mnie porzucił. Kochasz i całujesz inne kobiety!

— Pokaż mi twoje czerwone ręce — rzekł poeta.

Szybko skryła ręce na plecach, a oczy jej zapalały blaskiem nienawiści.

— Wsunij twoje ogromne nogi z pod spódnicy — rzekł poeta.

Zapłonęła złością i tupnęła nogami, a potem rzekła:

— Twoje poezycy wielbiły moje ręce i nogi — wszyscy twoje wiersze czytali zachwyceni!

Na to poeta zdziwiony rzecze:

— Byłaś kucharką... natchnęłaś mnie. Zrobiłem z ciebie boginię piękności. Czegoż chcesz odemnie?

## Z CZASÓW AUSTRYACKICH.

Gdy za czasów austriackich sprowadzono do Galicji mnóstwo czeskich urzędników, którzy doznawali szczególnego uwzględnienia i pobierali wyższe pobory, w sądzie powiatowym w miasteczku pełnił urząd sędziego Nepomucen Pribil. Po polsku mówić poprawnie nigdy się nie nauczył, a wygłaszając wyrok, rozpoczynał go od słów: „Siłą nadanego mi gwałtu od urzędowania!“

Gdy zaprowadzono w Austrii postępowanie drobiazgowy w sprawach cywilnych, po upływie jakiegoś czasu dziwiły się władze przełożone, że

w sądzie powiatowym w miasteczku N. sędzia Pribil załatwiał prawie wszystkie sprawy ugodą. Było to niezrozumiałem, gdyż do sądu zgłaszali się przeważnie chłopci, a nasz chłop lubi się procesować i do zawierania ugody nie jest skłonny. Władze wyższe celem wyjaśnienia tej sprawy, wysłały do miasteczka N. komisję. Komisya stwierdziła następujący stan rzeczy: Sędzia Pribil, gdy strony spór wiodące stawiały się, najpierw głośno do nich wołał: „**A teraz sem równajte!**“ Chłopi, którzy przeważnie służyli we wojsku, na takie wezwanie ustawiali się w jednym rzędzie. Gdy znów zawołał sędzia Pribil: „Czyste sem już wyrównały?“ — chłopci odpowiadali: „Tak panie sędzio!“ Wówczas sędzia Pribil kazał protokolantowi napisać w protokole: „Die parteien haben sich verglichen und die Sache ist erledigt!“ — chłopów odsyłał do domu. To też było powodem, że we wykazach wszystkie sprawy jako załatwione ugodą wykazywane bywały.

## XXVI. LIST KACPRA KRUPY

WSPÓŁPRACOWNIKA „DJABŁA“ z RYGI.

Ryga, w październiku 1920.

Wielebna Redakcjo!

Wszystko w porządku. Co do Joffego, który jest przewodniczącym rosyjskiej delegacji pokojowej, to ze względu na to, że jest bolszewikiem, myślałem, że chodzi boso, bez koszuli i w damskim kapeluszu, a tymczasem stwierdziłem, że aczkolwiek jest żydem, strój jego jest europejski i wcale przyzwoity. Joffe mówi kilkoma językami i uczył się historii, filozofii, chirurgii i podobno umie zęby wrywać. Wzrostu jest średniego, ma głowę, nogi, ręce — i o ile to mogłem stwierdzić, posiada wszystkie organa do zawarcia pokoju wymagane. Mówiłem z nim kilkakrotnie w sprawie pokojowej i nabrałem przekonania, że jest dla nas przychylny. Warunków pokoju nie podaje, bo podały je już inne dzienniki. Joffemu chodzi tylko bardzo po głowie Petlura i Wrangel i obawia się, że przez nich zawarcie pokoju może być bardzo utrudnione. Co do Wrangla, to objaśniłem go, że jest on potomkiem tego Wrangla, o którym Schiller w sztuce „Śmierć Wallensteina“ pisze, że usiłował Wallensteina nakłonić do zawarcia sojuszu ze Szwedami.

Co do Petlury i co do Wrangla udzieliłem mu kilka trafnych rad, do których się zastosuje. O tych jednak radach ze względów politycznych pisać nie mogę. Joffe w wdzięcznością udzielił mi znów rady, abym w czasie pobytu w Rydze, bardzo pilnował swego pularesu, zegarka i łańcuszka, bo aczkolwiek wszyscy rosyjscy delegaci są ludźmi bardzo uczciwymi, to jednak ostrożność nie zawadzi. Co do posągu Rolanda, który stoi naprzeciw domu „Czarnogłowych“, to przekonałem się naocznie, że go bolszewicy umalowali na czerwono i że tej farby niczem zmyć nie można.

Wkońcu pozwalam sobie zauważyć, że zapa-

Wydaje obiady z czterech dań od godziny 12 do 3 popołudniu. Potrawy sporządzone tylko na świeżym maśle. Przyjmuje także zamówienia na zebrań towarzyskie. Wielki wybór win.

Codziennie koncert muzyki Symfonicznej.

Lokal otwarty po teatrze.

**Restauracja i kawiarnia „Polonia“**  
(dawniej Drobner)  
**w Krakowie, Plac Szczepański 1. 3.**

**„WAWEL“**  
TOWARZYSTWO SPEDYCYJNE  
I TRANSPORTOWE

Spółka z ogr. odpowiedzial.

Wiedeń  
III., Marxergasse 30  
Warszawa  
ulica Żórawia 38

Kraków  
ul. św. Anny 4  
telef. 3426  
Trzebinia

Lwów  
ulica Hetmańska 22  
Dziedzice  
Dworzec

PRZEMYŚL, Hotel Przemyski  
Specjalny dział:  
Transporty kompensacyjne  
własnymi pociągami.

Adres dla depesz: „WAWELTRANSPORT“



trywanie wielu osób, że Ryga i rydz są identyczne pojęcia, jest z gruntu fałszywe i że powszechnie znana pieśń: „O rydzu! rydzu mój! jakże słodki korzeń twój“ z Rygą nie ma nic wspólnego.

Wkrótce znowu napiszę.

Sługa

*Kacper Krupa*

Kawaler krakowskiej marki ewakuacyjnej Nr. 19909.

## Z TYGODNIA.

(Luźne kartki. — Feljeton składany).

### I. Potęgą zasad.

Mówiono o hypnocyzmie.

Pani domu wyraziła przekonanie, że hypnocyzm jest albo oszustwem wyrafinowanym, albo blagą...

— Myli się pani — zauważył jeden z gości, lekarz z zawodu. — Hypnocyzmu nie można tak odśądzać od czci i wiary! Są dowody istnienia w przyrodzie ciał, których zmysłami nie obejmujemy!

— O jakich dowodach pan myśli? — zapytała pani domu. — Dobrze znam te historyjki, które mi chciałbyś opowiedzieć! Kto chce o tem wiedzieć, ten je zobaczy... Niechby kto spróbował mnie zahypnotyzować!...

— A ja powiadam przecież, że jesteś pani w błędzie! — odparł lekarz. — Mam w tych sprawach trochę doświadczenia, gdyż zajmowałem się tem przez dłuższy czas i jestem przekonany, że jesteś pani doskonałym medjum!

— Chciałbyś pan może zrobić na mnie próbę? — zapytała z widoczną ironią w głosie.

— Jeżeli pani pozwoli, bardzo chętnie! Przekonam panią, że choćbyś zebrała swą siłę woli, zahypnotyzowana będziesz posłuszną bezwarunkowo mym rozkazom!

— A ja panu jeszcze raz powiadam, że pańska sztuka się nie uda — rzekła pani domu, ciągle jeszcze drwiąc, ale z uśmiechem trochę wymuszonym.

— Zobaczymy! Jeśli pani się zgodzi, możemy natychmiast zrobić próbę!

— Ciekawie się zapowiada! — zauważyła jedna z przyjaciółek. — Spróbuj Zosiu.

Do tej prośby przyłączyli się prawie wszyscy goście. Pani Zofia namyślała się jeszcze chwilę, gdy jednak mąż jej zauważył, że według jego zdania nie powinna na to pozwolić, zawołała stanowczo:

— Jestem gotowa!...

Cisza zaległa salon. Rozpoczęła się próba.

Lekarzowi udało się bardzo prędko zahypnotyzować panią Zofię. Jak grzeczne dziecko, była mu posłuszną we wszystkim, wstawała, przechodziła z miejsca na miejsce, siadała ściśle wedle jego rozkazu.

— Teraz odpowie pani na każde moje pytanie: tak! — rzekł lekarz.

Pani Zofia kiwnęła głową na znak zgody.

— Nazywa się pani Eulalia?

— Tak!

Wszyscy wybuchli głośnym śmiechem, lekarz poprosił o spokój.

— Ma pani lat 42?

— Tak! — odpowiedziała, choć w samej rzeczy przekroczyła zaledwie trzydziestkę...

— Spełnisz pani wszystko, czego od ciebie zażadam?

— Tak!

— Czego zażądają od pani przyjaciółki?

— Tak!

— Czego mąż pani zażąda?

Zahypnotyzowana chwilę milczała. Widać było z jej twarzy, że odbywa się w niej wewnętrzna walka. Nareszcie potrząsnęła energicznie głową i zawołała silnym głosem!

— Nie!

Zasady zniweczyły potęgę hypnocyzmu.

### II. Z czego składa się człowiek.

Pewien Amerykanin obliczył, że człowiek ważący koło 70—75 kilo posiada tłuszcz potrzebny do ulania 8-kilowej świecy. Prócz tego posiada w przybliżeniu 3500. stóp sześciennych gazu tlenowego, wodorowego i azotowego. Ten materiał do oświetlania przedstawia wartość koło 120 dolarów, tj. 30000 marek polskich, według obecnego kursu.

W organizmie jednego człowieka znajduje się przeciętnie 11 kilo węgla, z którego możnaby wyrobić 780 tuzinów ołówków. Dziś po cenach krakowskich wynosi to koło 25.000 mkp.

W krwi człowieka znajduje się 50 kg. żelaza, a w reszcie ciała tyle, że możnaby z tego zrobić hak półkilowy.

Fosforu zawiera w sobie człowiek 54 uncyj, co wystarczyłoby na otrucie 500 osób lub wyrobienie 20.000 pudełek zapalek.

Bez względu na to, czy człowiek znajduje się w gorzkim usposobieniu czy kwaśnym humorze, w ciele jego znajduje się cukru około pół kilo — a soli... 20 łyżeczek.

Gdyby można człowieka przedystylować w wodę, to uzyskałoby się jej koło 30 litrów. Są w nim także pewne ilości krochmalu, wapna, chlorku, potażu, magnezji, siarki i kwasodoru.

Rozbijcie 1000 jaj, wleście je do naczynia, a będą one, wraz ze skorupami, materiałem do utworzenia człowieka, począwszy od paznokci nóg, do szarej delikatnej masy, wypełniającej jego czaszkę, a nazwanej mózgiem, którą to masę posiadają nawet nasi politycy, chociaż ogół w to wierzyć nie chce.

Zważywszy na realną wartość wyliczonych składników, widzimy, jak mylnie nieraz niektórych ludzi sądzimy, mówiąc, że nie są nic warte!

PERFUMY  
MYDŁA — KOSMETYKI  
I PRZYBORY TOALETOWE

POLECA FIRMA:

„ALBA“  
SPÓŁKA Z OGR. ODP.  
KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA 7.

SKŁADY:  
KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7.  
LWÓW, ul. Halicka L. 21.  
WARSZAWA, ul. Czackiego L. 3. Tow. Akc.  
KIJÓW, ul. Kreszatyk L. 86. Inż. A. Kobyl.  
WIENIEN VI, Mariahilferstrasse 1 c. Hrski i Ska.

II SUBSKRYBUJCIE POLSKĄ POŻYCZKĘ II

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY  
H. MIEROSZEWSKI, Sp. z ogr. odp.

Kraków, Floryańska 43.

Złatwia wszelkie sprawy,  
wchodzące w zakres bankowości. — Godz. urzęd. od  
9—1 i od 3—6.



## PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy  
Popierajmy przemysł ojczyzny!

**B**OLESLAW ARMATOWICZ  
Jubiler, w Krakowie, Rynek  
główny 17.

**J**ÓZEF MASSAR w Krakowie,  
ulica Floryańska 15. Magazyn  
towarów bławatnych i konfek-  
cyi dla dzieci.

**Z**AKŁAD REPRODUKCYJNY  
dla wyrobu klisz ilustracyjnych  
Stanisław Welanek, Kraków,  
Sławkowska 14.

**P**IOTR PAŁKA .: ZAKŁAD  
TAPICERSKO - DEKORA-  
CYJNY w KRAKOWIE,  
UL. FLORYAŃSKA L. 26  
(wejście od ul. św. Marka 19)

**C.** SZCZURKOWSKI  
Kraków, Grodzka 2.  
Zabawki i gry towarzyskie.

**K.** WISZNIEWSKI, APTEKA  
pod Gwiazdą w Krakowie,  
przy ul. Floryańskiej poleca  
skład wód mineralnych zagranic-  
znych i krajowych, również wy-  
robów lekarskich zagranicznych  
i krajowych, perfumerye francu-  
skie oraz przyrządy gumowe.

**R.** GLINIECKI i SKA  
MAGAZYN BRONI  
w Krakowie, Szewska 2.  
PRACOWNIA BRONI  
Karmelicka 8.

**Z**AKŁAD POGRZEBOWY  
„CONCORDIA“ w Krakowie,  
Jana WOLNEGO plac Szcze-  
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

**P**RZEDSIĘBIORSTWO BU-  
DOWY Jakób Better i Mau-  
rycy Tlachna, Budowniczy  
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.  
Nr. Telefonu 515.

**Z**AKŁAD ARTYSTYCZNEGO  
KRAWIECTWA damskiego.  
T. WĘGLARSKIEGO,  
w Krakowie, ulica Gołębia 1. 5.

**Włodzimierz Keyha**  
najstarsza w Małopolsce  
pracownia mechaniczna  
dla napraw maszyn biurowych  
Kraków, Floryańska 3.

**H. OSKARBSKI, T. MALCZE-  
WSKI i Sp.** .: Handel kolonialny  
i delikatesów, ul. Szewska 1. 2.

FARBY, LAKIERY,  
ARTYKUŁY DLA POTRZEB  
DOMOWYCH, PERFUMY,  
MYDŁA, PUDRY i PRZYBORY  
TOALET. i KOSMET.  
ARTYKUŁY SPORTOWE  
SZCZOTECZKI DO RĄK,  
ZĘBÓW i PAZNOGCI  
polecają najtaniej:

**Reim - Ska Kraków,**  
zar. z ogr. odp.

**Torebki damskie,  
portmonetki,  
portfele oraz  
walizki do podróży**  
poleca firma:

**Stefan  
Porębski**  
Kraków, Rynek 32.

**Wiktor  
Bromowicz**  
w Krakowie,  
przy ul. Szczepeńskiej 1. 1.

*Materye wełniane, jedwa-  
bne, zefiry, perkale i ba-  
tysty na suknie damskie.  
Głowką konfekcyę damską  
oraz własne pracownie  
sukien.*

**WAŻNE DLA P. T. KUPCÓW  
I KÓŁEK ROLNICZYCH!**  
**MYDŁA** do prania najlepsze.  
**MYDŁA** toaletowe przeróżne.  
**PASTA** do obuwia.  
**FARBA** słynna do materyi „Ko-  
loryna“.  
**SZCZOTKI** gospodarskie i róż-  
ne inne — i t. d.  
**Codziennie świeże DROŹDŻE**  
poleca tylko hurtownie  
**DOM HANDLOWY  
F. WOJAS**  
Kraków, Łobzowska 1. 12.

**HURTOWNY SKŁAD**  
pod firmą  
**M. Król i  
S. Rodakowski**

w Krakowie,  
ulica Jagiellońska L. 9.  
poleca  
**P. T. Kupcom i Kółkom Rolniczym**  
Pończochy, Skarpetki, Rękawi-  
czki, Zefiry, Płótna, Szertyngi,  
Niel, Bawełnę, Przedzę itp. artykuł.  
Kazdego tyg. nowe transp. towarów.

**Marya Kulinowska**  
w Krakowie ul. Sławkowska 13  
poleca

**Skład płócien i bielizny**  
gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej  
**Dymki, drelichy, ręczniki, szyr-  
tyngi i płótna na prześcieradła.**  
**WIELKI WYBÓR**  
koronek, wstążek, haftów i t. p.  
towarów w najlepszym gatunku  
po cenach umiarkowanych.

**Wyprawy dla niemowląt**  
Bielizna stołowa, kołdry  
i wyprawy ślubne  
na zamówienia.


**IGNACY MUSIAŁKOWSKI**  
DOM HANDLOWY  
DLA PRZEMYSŁU BROWARNICZEGO  
**REPREZENTACYE:**  
Akcyjne Tow. Browarów parow.  
**HABERBUSCH & SCHIELE, WARSZAWA**  
i AKCYJNE TOWARZ. RAFINERYI WÓDEK  
**HARTWIG KANTOROWICZ, POZNAŃ.**  
**KRAKÓW WARSZAWA**  
Rynek gł. 34. — Tel. 3515. Mokotowska 23.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.  
**STANISŁAW BARAN I S-KA**  
MAGAZYN  
INSTRUMENTÓW LEKARSKO-NAUKOWYCH  
KRAKÓW — SŁAWKOWSKA 6

POLECA:  
CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-  
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH  
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-  
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE. — WARSZTAT NAPRAW.

Skład papieru  
i galanteryi  
**Michał Słomiany**  
Kraków, Sławkowska 24.

Papiery listowe, pocztówki  
artystyczne, albumy na  
przełtówki i fotografie.  
Ramki na fotografie. Wy-  
roby skórkowe.  
Lustra. Karty do gry.  
Szachy, szachownice. Do-  
mina.  
Wykonuje: Bilety wizyto-  
we, zawiadomienia ślubne  
i wszelkie druki.

**P. T. Panie!**  
  
*Ładną podłogę, ładny  
bucik, ładne sprzęty  
domowe posiada się,  
używając pasty do po-  
dłóg, do bucików, do  
metali z firmy*  
**FR. LENERT,**  
Kraków, Sławkowska 6.

**„COSULICH“**  
**Societa Triestina di Navigazione.**

Zastępstwa: w Krakowie, ul. Szpitalna 36, we Lwowie ul. Jagiel-  
lońska 7. — Regularne połączenie do Nowego Jorku i Ameryki  
południowej, do Rio Janeiro, Santos  
Buenos Aires.

Informacji co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie.